

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81

SUWAŃKI

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. Nr 63677.

Interpelacje posłów i senatorów z POPRZEDNIEJ SESJI uznano za niebyłe

WARSZAWA 19.11. Obecny Sejm z winy własnej stał się wyłącznie czynnikiem kurioznej konstytucyjnej, a więc zgola czysto nierealnej, gdy chodzi o intensywną pracę państwową...
„To, co się obecnie dzieje, świadczy raczej o zepchnięciu Sejmu na płaszczyznę niemości państwowej, na której partyjniactwo sejmowe nie będzie mogło rzucić kłód pod nogi Rządu.”
Tak przed dwoma tygodniami mówił na łamach naszego piśmie jeden z wybitnych polityków, wtajemniczony w intencje sfer rządzących.
W świetle tej opinii zupełnie przejrzyste i konsekwentnie za-

rysowują się ostatnie posunięcia Rządu Marszałka Piłsudskiego w stosunku do obecnego Sejmu.
I tak na zapytanie poszczególnych ministerstw, jak należy traktować interpelacje poselskie z poprzedniej sesji sejmowej — prezydium Rady Ministrów odpowiedziało:
— Premier Marszałek Piłsudski, powołując się na pisma swe do marszałków Sejmu i Senatu, ustalił, aby interpelacje posłów i senatorów, wniesione podczas poprzedniej sesji, uważać za niebyłe.
Gdy dodamy jeszcze do tego

wiadomość, przyniesioną przez dzisiejszy „Express Poranny”, że prace obecnego Sejmu ograniczono wyłącznie do budżetu, na inne komisje Rząd nie przysłał swych przedstawicieli, będziemy mieli całkowite potwierdzenie naszej informacji z przed dwu tygodni, iż partyjniactwo z ulicy Wiejskiej sprowadziło znaczenie Sejmu obecnego do roli „czynnika kurtuazji konstytucyjnej”.

Budżet najtańszego ministerstwa

rozpatrywała komisja sejmowa
WARSZAWA 19.11.
Na dzisiejszym swem posiedzeniu komisja budżetowa zajmowała się sprawą budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.
W imieniu ministerstwa wyjątkowo udzielił dyrektor departamentu ogólnego pułk. s. g. I. Matuzewski.
Budżet M. S. Z. w stosunku do całego budżetu państwa stanowi zaledwie 2.1 procentu. Ze względów oszczędnościowych w r. budżetowym 1927-28 nie przewiduje się rozszerzenia sieci konsularnej, ani placówek dyplomatycznych.
Referent pos. Dąbski (Stron. Chłopskie) przeprowadził porównanie budżetu naszego ministerstwa spraw zagranicznych z budżetami tego rodzaju państw innych. Stwierdził, że budżet na rok 1927-28 jest o kilkaset tysięcy złotych mniejszy niż tegoż roku i zapropował przyjęcie go bez zmian.

Pani Prezydentowa Mościcka i Marszałkowa Piłsudska w barakach dla bezdomnych w Warszawie



W mieszczących mieszkańców baraków na Żoliborzu wstąpił duch, wstąpiła nadzieja polepszenia smutnej doli.
Losom ich zajęły się towarzyski dwu najpierwszych obywateli Polski, pani Prezydentowa Mościcka i pani Marszałkowa Piłsudska, które onegdaj odwiedziły siedziby bezdomnych.
Widzimy je na zdjęciu jak spleśzają od baraku do baraku, otoczone dzieciarnią żoliborską i oprowadzane przez zarząd baraków.
Na pierwszym planie pani Marszałkowa Piłsudska, kilka kroków za nią na prawo pani Prezydentowa Mościcka.

Prace Sejmu ograniczone wyłącznie do budżetu

Na inne komisje nie przysłał rząd swych przedstawicieli
WARSZAWA 19.11.
W kierujących kołach sejmowych zapewniano, że na ostatniej Radzie ministrów postanowiono nie wysyłać delegatów rządu na inne komisje jak budżetowa w Sejmie i zagraniczna w Senacie dla załatwienia ratyfikacji traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego.

Na drodze kompromisu

Zubożali kupcy otrzymają koncesje tytoniowe
Rokowania inwalidów z kupcami dobiegają końca
WARSZAWA 19.11.
W departamencie akcyz i monopolu rozpoczął się dziś o godz. 9 rano dalszy ciąg konferencji między Związkiem inwalidów a Związkiem kupców tytoniowych w sprawie rewizji koncesyj tytoniowych.
Z obu stron ujawnia się wyraźne dążenie do załagodzenia zatargu i porozumienia.
Część koncesyj oddana będzie zapewne zubożalym kupcom tytoniowym, którzy dowiodą że nie potrafili stworzyć dotychczas innych środków do życia. Reszta koncesyj pozostanie przy inwalidach.

Coraz głębiej zapada kom. Bartoszewicz w otchłań łapownictwa i nadużyć

WARSZAWA 19.11.
Do sądu okręgowego wojskowego wpłynęły nowe dokumenty, obciążające komandora Bartoszewicza.
Sa to pokwitowania, wystawione przez oskarżonego na odbiór różnych sum po 60, 100, 300 itd. dolarów z filii gdańskiej Banku Warszawsko - Gdańskiego.
Papiery te znalezione w aktach śledztwa władz cywilnych przeciw Marszałkowi i jego wspólnikom.
Pytany dziś w tej kwestji, kom. Bartoszewicz obejrzał pokwitowania i przyznał, że podpisy położone są jego ręką.
Na swe usprawiedliwienie, ku zdumieniu sądu, oskarżony wniósł zupełnie nowy szczegół, że sa to wypłaty z jego własnych przekazów. O faktach tych nie mówił, mimo tylkrotnych zapytań, gdyż dotychczas nie było mu przypomniano.
Sad zbada w związku z tem inż. Gawwińskiego, dyrektora filii gdańskiej Banku Warszawsko - Gdańskiego.

Konkurencja sportowa ministrów czechosłowackich

Premier -- członkiem zwyczajnym „Sparty”
PRAGA. 19.11. Prezydent ministrów Czechosłowacji Svehla zapisał się jako zwyczajny członek do znanego klubu piłkarskiego „Sparta”. Przewodniczącym tego klubu jest pos. Stibrny, przewodniczącym konkurencyjnego „Slavia” jest minister Hođa.

W Rosji bunt przeciw wysokim podatkom

RYGA, 19.11. Z północnych prowincji Rosji donoszą o licznych buntach z powodu ściągania zbyt wysokich podatków rolnych.

Wykrycie wielkiej fabryki fałszywych banknotów

Walizka pełna klisz 50-cio i 10-cio złotych znaleziona podczas nocnej rewizji pociągu
Aresztowanie „personelu” fabryki
WARSZAWA 19.11.
Przez czas długi naczelnik urzędu śledczego nadkom. Chelmiński, zastępca jego kom. Sobota i kierownik brygady faszystów kom. Jarosiński rozstawiali sieci na fałszywe banknoty, aż wreszcie dokonali szczęśliwego polowu: nocy ubiegłej w ręce policji wpadła cała fabryka fałszywych banknotów wraz z personelem.
Przed rokiem niespełna aresztowano niejakiego Henryka Boruckiego, przybyłego przed dwoma laty z Ameryki, oraz gospodarza z Chotomowa Alickiego, jako podejrzanych o fałszowanie banknotów.
Obadwaj wymienieni przebywają w więzieniu śledczym przy ulicy Dzielnej. Zona Boruckiego Stefania (Wolność nr. 4) poddana było ścisłej inwigilacji, która też dała odpowiednie wyniki.
Wczoraj Borucka wyjechała z Warszawy koleją w kierunku Modlina. W trop za nią pospieszyli agenci Urzędu śledczego pod kierunkiem kom. Jarosińskiego go.
Borucka wysiadła w Chotomowie gdzie pewien czas zabiwała. Wracając do Warszawy, pociągiem nocnym Nr. 642.
O godzinie 22 min. 15 z polecenia kom. Jar.
pociąg ten zatrzymano w polu między Jabłonką i Choszczówką.
Funkcjonariusze Urzędu śledczego przystąpili do zrewidowania pociągu. W jednym z wagonów klasy trzeciej znaleźli walizkę i paczkę, do których nikt z pasażerów nie przyznawał się. Zawierała ona komplet klisz do fabrykacji banknotów 50-cio i 10-cio złotych.
Jadących w tymże przedziale Jankiela Wancentregera (Nalewki 23) i Sruła Gotblata (Freta 16) aresztowano
W sąsiednim wagonie klasy 2-ej przyłapano Borucką, która odała się za Stefanię Irachlową. Jechała ona w towarzystwie Ieka Furmańskiego (Pawła 50), rozszkwanego przez policję fałszerza banknotów.
Wszystkich wymienionych odstawiono do Warszawy i osadzono w areszcie śledczym.
Klisze, które wieźli z sobą, a które zakopane były w obejściu Alickiego w Chotomowie odznaczają się iście artystycznym wykończeniem, zwłaszcza klisze do t. zw. znaków wodnych

K W I A T Y



AKWARĘLA TADEUSZA OBOTTA. Z SALONU SZTUKI J. S. WĘGIERKIEWICZA

MADZIA TRUCICIELKA Tragedja polskiej rodziny na ziemi francuskiej

Madzia Góról młoda dziewczyna z pod Krakowa była na służbie u pana Hipolita Konopki, zamożnego kupca w polskiej dzielnicy w Lens, na północy Francji.

Na nieszczęście pana domu Madzia zakochała się w nim i to tak tragicznie że wysypała do wazy z zupą arsenik przeznaczony na trucie szczerów.

Pana Konopkę, małżonkę jego i dwoje dzieci, wijących się w boleściach odwieziono do szpitala.

Madzia Góról zbiegła, lecz naraz została zaarrestowana w Paryżu.

IDEAŁ protokołu policyjnego

- Co uczyniła policja, gdy odkryto zbrodnię?
- Policja wszczęła energiczne śledztwo.
- Kto jest sprawcą zbrodni?
- Niewniat sprawy.
- Kiedy bada oni uciec?
- W najbliższym czasie.
- Kto prowadzi śledztwo?
- Sztab wytrawnych urzędników kryminalnych i wywiadowców.
- Co nagromadziła policja?
- Policja nagromadziła wiele materiałów.
- Kogo zauważono na miejscu zbrodni?
- Jakos podejrzane indywidualum.
- Kto go zauważył?
- Człowiek oko wywiadowcy.
- Co się z owym indywidualum stało?
- Człowiek ten zbiegł.
- ?
- Wdrożono za nim poszukiwania.

Duchy faraonów na seansie Przepowiednia katastrofy na Florydzie i porozumienia z Marssem

W tych dniach przybyło do Egiptu towarzystwo angielskie, złożone z 27 osób, aby odbyć szereg seansów z duchami faraonów, zmarłych przed kilku tysiącami lat.

Wycieczkę prowadzi pani Aleksandra Lee, która już niejednokrotnie rozmawiała z duchami egipskich władców i otrzymywała od nich sensacyjne rewelacje, dotyczące wypadków w całym świecie.

Duch Ramzesa II przepowiedział pani Lee katastrofę na Florydzie, śmierć kilku wybitnych mężów stanu i oznajmił, iż w najbliższym czasie nawiązą ludzie kontakt ze stworzeniami, zamieszkanymi jedną z planet — sądząc z zeznań duchów — z Marssem.

Ramzes II zjawiał się na seansach w postaci mumji i wyglądał przepowiednie w staroegipskim języku.

Ani pani Lee, ani nikt z jej otoczenia nie zna świętego języka starożytnych kapłanów egipskich, więc seanse z Ramzesem wywołały wśród spirytystów ogromne wrażenie. Przed kilku tygodniami podczas jednego z seansów oświadczył duch faraona, iż bawi w Londynie po raz ostatni i jeśli pani Lee pragnie prowadzić z nim pogawędki, musi się udać do jego ojczyzny. Od tej chwili zjawa faraona przestała się ukazywać na seansach.

Angielska spirytystka postanowiła więc udać się do grobu

Ramzesa i tam rozpocząć na nowo pogawędki z duchem. Przyjechała do Egiptu w towarzystwie swych przyjaciół.

DAMIE Z PORTRETU



Milczy wciąż dama, ta, z portretu, Przesłodka patrzy jej oczyma, I wiersz się w formie trioletu, Wiąże dla cichej, tej, z portretu...

Ty zaś masz wzrok, jak stal sztyleta I ciagle gadasz, jak najeta, — Nie tobie więc, lecz tej, z portretu, Wiersz składam w formie trioletu!

Słońce jako pożywienie Tajemnica produktów

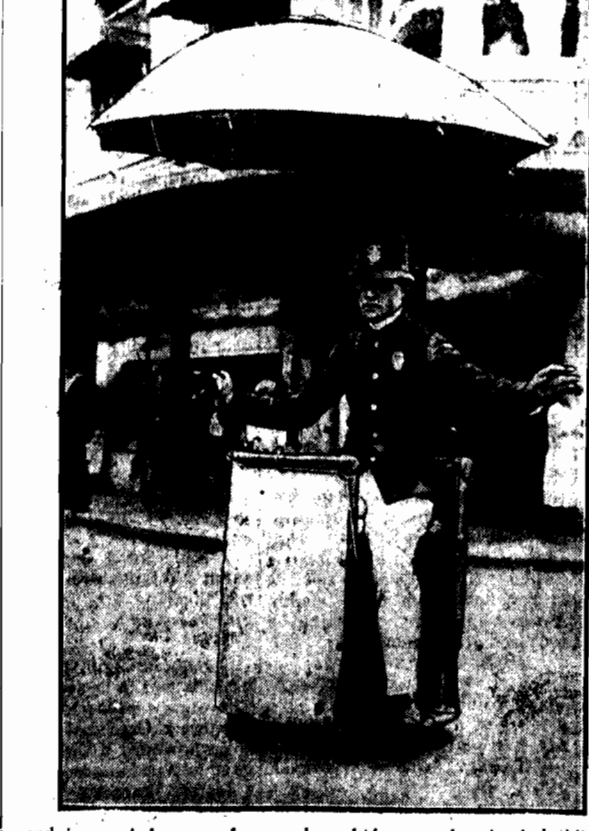
Sprawa witamin i nowa teoria odżywiania wywołała żywe dyskusje w świecie lekarskim. Mnożące się stale badania wykazują, iż siła odżywcza pewnych produktów, zawierających największą ilość witamin nie jest stała, lecz zależy od słońca. I tak jabłko dojrzewające w cieple posiada znacznie mniejszą ilość witamin, niż owoc poddany działaniu światła.

Niemiecki badacz dr. Hotinger wpadł na myśl naświetlenia pewnych produktów spożywczych promieniami ultrafioletowymi.

Doświadczenia przeprowadzone z mlekiem dały wprost zadziwiające wyniki. Chorzy na rachitis po wprowadzeniu do swego organizmu naświetlonego mleka odzyskiwali szybko zdrowie. Podobne próby wykonano na kłębce berlińskiej i zauważono zdumiewające oddziaływanie promieni ultrafioletowych na wartość odżywcza pokarmów.

Człowiek, który pragnie być zdrowym, winien nie tylko przebywać na słońcu, ale i odżywiać się promieniami słonecznymi.

Policjant kierujący ruchem ulicznym w Honolulu



urzęduje na śledząco pod parasolem, który go chroni od dotkliwych promieni słonecznych

„Dybieńko won“!

BERLIN, 18.11. Słynnego malarza komunistę Dybieńkę — one za przedstawicielki Sowietów w Meksyku Kofłatajowej, wydał — po z Moskwy jako członka opo-

Siedem prób dobrego męża Komu milioner amerykański odda córkę za żonę

Mister R. F. Back, milioner kanadyjski, posiada 19-letnią córkę Alicję, która jest przedmiotem westchnień wielu młodzieńców. Mr. Back nie chce jednak, aby jedynaczka niepotrzebnie marzyła o młodzieńcach, pragnąc

zaś otrzymać datynego i zdrowego zięcia, przyblił na drzwiach swego salonu następujące ogłoszenie:

- Aby uzyskać rękę mej córki wraz z 3 milionami dolarów, należy przejść 7 prób:
- 1) Przyszły zięć musi odbyć pieszko w ciągu jednej doby wycieczkę 40-kilometrową;
- 2) obciążony ciężarem 140 funtów musi przepłynąć 2 mile angielskie;
- 3) na odległość 100 kroków winien trafić każdego wróbla w głowę;
- 4) o północy pójść musi do tru piarni i spędzić tam samotnie 1 godzinę;
- 5) udowodnić musi, iż w ciągu trzech ostatnich lat nie wypił ani jednego kieliszka alkoholu;
- 6) przynieść musi świadectwo od trzech wiarygodnych kobiet, iż ma kwalifikacje na dobrego i czulego męża;
- 7) musi pracować w moim kan torze przez cały rok i żyć przyzwolnie z 20 dolarów tygodniowej pensji.

JAK TO BYŁO przed potopem

Muzeum w Paryżu przedpotopowych

Z pustyni Gobi powędrowała do Nowego Jorku ekspedycja naukowa przywożąc z sobą kilkadziesiąt cennych wykopalisk. Do muzeum przyrodniczego w Nowym Jorku oddano skamieniałości 10,000 przedpotopowych ptaków, 11,000 gatunków ryb i 12,000 różnych innych zwierząt z epoki przedpotopowej.

Szelem ekspedycji był amerykański przyrodnik dr. R. C. Andrews.

Wykopaliska z pustyni Gobi świadczą, iż znakiwała się tam kultura ludzkiej.

Nie natrafiono wprawdzie na szkielety ludzkie, znaleziono natomiast wiele kamiennych przedmiotów służących do użytku człowieka z przed 50 tysięcy lat.

Epokowe odkrycia dr. Andrewsa i jego współpracowników rzucają całkiem nowe światło na życie zwierząt i ludzi z najodleglejszej epoki. Będą one przedmiotem badań i rozpraszają mroki ludzkiej nieświadomości.

NIEPRAWDOPODOBNY ZAKŁAD

Wygrał, gdyż połknął --- widelec!

Specjalistami od oryginalnych zakładów są Anglicy i Amerykanie, obecnie jednak skromny robotnik francuski pobit chyba rekord.

Zamieszkały w Lyonie dziesięćmastoletni pracownik elektrotechniczny Ludwik Rippert założył się z kolegą o sto franków, że połknie widelec.

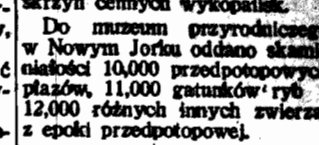
Jakoż zakład wygrał, bowiem przy świadkach widelec połknął, ale w chwilę potem już wił się w strasznych boleściach.

Przewieziony do szpitala musiał poddać się ciężkiej operacji otwarcia żołądka, bowiem inaczey widełka nie można było wy-dostać.

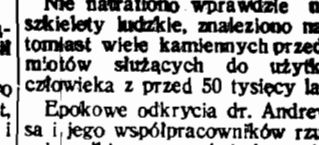
Operacja powiodła się szczęśliwie, stan jednak zoperowanego jest ciężki.

Suknia z złotego jedwabiu

Oryginalna portmonetka



kolnierzy, rękawy i środek sukni wykładane ciemnym szarym jedwabiem.



która się nosi na półcoroszek.

Cenny podarunek dla męża w Ameryce



Zmieszkała nalewa porcję alkoholu do laski wydrążonej z rurki szklanej.

Tragedja miłosna w Łodzi

Szawc warszawski zabił żonę robotnika, która była wierną mężowi Następnie sam rzucił się na bruk z 4 piętra

W mieszkaniu wdowy Paliwodowej w Łodzi przy ul. Rzgowskiej rozegrała się ponura tragedia.

Paliwodowa zajmowała niedużą izdebkę na 4 piętrze. W izdebce tej mieszkała też jej 28-letnia córka Marja z mężem, robotnikiem w fabryce Heinzla, Zygmuntem Zygmuntem.

Przed niejakim czasem przyjeżdżał jeszcze do izdebki sublokatora 27-letniego Tadeusza Kowalskiego, szwacza z Warszawy.

Kowalski zapłonął gorącą miłością do Marji Zygmuntońskiej, i prześladował ją bezustannie swym uczuciem. Lecz Zygmuntońska była wierną żoną.

W środę rano, po wyjściu Paliwodowej i Zygmuntońskiej, Kowalski przystąpił do ostatecznej rozprawy z niechętną Marją. Rozmowa szybko przeszła w kłótnię, z kłótni w atak furji. Kowalski, uniesiony gniewem, porwał nagle siekierę i jednym cięciem rozplątał głowę Zygmuntońskiej.

Zygmuntońska, zalana krwią, runęła na podłogę. W kilka sekund już nie żyła.

Przeżarty połówką zbrodnia Kowalski podbiegł do okna i rzucił się z czteropiętrowej wysokości na bruk. Poniósł śmierć na miejscu.

Nowe mody



Nowe mody na rok 1926 - 27

Straszne oskarżenie z za grobu

„Żona winna jest mej śmierci“ Pośmiertny list handlowca z Warszawy, który się otruił w Gdańsku

Ostatniego ratunku szukał w hazardzie. Zebrał trochę grosza, trochę dołożył i pojechał do Sopotu, by tam zrobić majątek.

A potrzebne mu były pieniądze bardzo: jako handlowiec zarabiał mało, potrzeby rodziny były znaczne, a zwłaszcza żony, która nie licząc się z dochodami, trwoniła grosz, zapracowany ciężko przez męża.

A on kochał żonę i chciał za wszelką cenę zapewnić jej dostatek. Pracą zdobyć go nie mógł, uciekł się więc do hazardu.

I ten go zawiódł. Biedak przegrał w Sopotcie wszystko co do grosza, zapożyczył się, i to też przegrał.

Zrozpaczony pojechał do Gdańska i tu w hotelu odebrał sobie życie, wypijwszy znaczną dawkę cjanu potasu.

Wszelki ratunek był spóźniony. Przy samobójcy znaleziono kartkę, zawierającą straszne oskarżenie: „Moralną sprawczynią mej śmierci jest moja żona...“

A nazywał się Bernard P.

Przebieg sportowy

Toczek z aksamitu



kolory kawowe przybrały same kolory

